Nr. 57. Olsztyn, 29 listopada 1890. Rok V.

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w ekspedycyi 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza drobnego. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiéj“ znajduje się w rynku, pod sieniami nr. 11.

Co słychać w świecie?

Berlin. U kanclerza niemieckiego jenerała Kapriwi odbył się obiad parlamentarny, to jest dla posłów, na którym z Polaków byli p. Kościelski i ks. dr. Stablewski. Z powodu śmierci króla holenderskiego nie miał cesarz wziąść w téj uczcie udziału. Wbrew oczekiwaniu przybył jednak cesarz po godz. 5-téj po południu i przywitał przychylnie wszystkich znanych sobie posłów, szczególne zaś względy okazywal dla posła Windthorsta. Podczas obiadu i wśród rozmowy był cesarz bardzo swobodnym. Przy stole siedział między księciem Raciborskim i sekretarzem stanu Bötticherem, naprzeciw niego zasiadł kanclerz Kapriwi pomiędzy ministrem Maybachem i marszałkiem izby deputowanych Köllerem. Inni uczestnicy biesiady zajęli miejsca podług wieku. Po skończonym obiedzie cesarz bawił jeszcze w ściślejszym gronie, rozmawiając na przemian z posłami i z ministrami, dłuższą rozmową wyróżnił obecnego także biskupa Anzera z Chin, poczém pożegnał się z biesiadnikami po godz. 8-mej i udał się na przedstawienie teatralne.

Cesarz niemiecki wydał w sprawie ubioru katolickich duchownych wojskowych rozporządzenie, aby przy uroczystych wystąpieniach, gdzie niepotrzebne są szaty liturgiczne, mieli na sobie długą, rzymską sutannę z szarfą, w innych okolicznościach służbowych długi surdut, sutannę z czarnego sukna na 10 palcy szeroko sięgający za kolana z stojącym kołnierzem i rzędem guzików, czarne pantalony, kapelusz jedwabny i czarne glansowane rękawiczki.

Cesarz miał z okazyi przysięgi składanéj przez nowo zaciągniętych rekrutów w Berlinie, przemowę do nich, w któréj mówił o zapewnieniu pokoju na zewnątrz, za to zwrócił im uwagę na wroga, który się wewnątrz kraju znajduje, a którym jest socyalna demokracya. Wroga tego zwalczyć można na podstawie chrześcianizmu. Nikt nie może być dobrym żołnierzem, kto nie jest zarazem dobrym chrześcianinem. Dla tego mają żołnierze, którzy złożyli przysięgę jemu, jako ziemskiemu panu, dochować wierności przedewszystkiem Panu niebios i zbawicielowi.

Król holenderski, o którym pisaliśmy, że był bardzo chory, zmarł w poniedziałek rano. Był on ostatnim potomkiem słynnéj i znakomitéj rodziny orańskiéj, rodził się dnia 19 lutego 1817 roku, przeżył więc lat 73 przeszło. Panował on blizko 41 lat, jako król holenderski i wielki książę luksemburski. Zmarły król ożenił się po raz pierwszy z księżniczką wyrtemberską, która znaczny wpływ na małżonka swojego wywierała. Była ona zawziętą nieprzyjaciółką dworu pruskiego i takową do śmierci pozostała. Z małżeństwa pierwszego było dwóch dorosłych synów, którzy przed 14 laty pomarli. Wskutek tego ożenił się król poraz drugi z księżniczką Waldeck, z którego to małżeństwa pozostała jedyna dziesięcioletnia córka, która wstąpiła jako królowa Wilhelmina na tron holenderski. Luksemburgyą rządzić będzie książę Adolf Nasawski, jako Wielki Książę Luksemburski.

Ojciec święty zajmuje się dotąd sprawą irlandzką. Za Jego rozkazem wydali biskupi irlandzcy list pasterski, w którym wzywają Anglików, ażeby zaprzestali prześladować katolików tamtejszych i raczéj pomyśleli o tém, jakby dopomódz ludności cierpiącéj głód. Słusznie, że Ojciec święty i duchowieństwo ujmują się za uciśnionym narodem. Tym sposobem w Irlandyi zapewne wzmocni się przywiązanie ludu do religii katolickiéj i lud irlandzki też przekona się, że mu są opiekunami biskupi i Kościół katolicki.

Pomiędzy Indyanami w Stanach Zjednoczonych Północnéj Ameryki zanosi się na powstanie przeciw białym. Walki Indyan czarnych czyli czerwonoskórych z białymi znane są zapewne niejednemu czytelnikowi z owych opisów i książek, które mianowicie młodzież z lubością czytuje. Ta nienawiść Indyan do ludzi „białych“ jeszcze do dziś dnia nie ustała, a ci Indyanie, którzy pozostali jeszcze poganami, są przekonani, że wkrótce przyjdzie jakiś „mesyasz“, który białych zniszczy, a czerwonoskórych wybawi, to jest odda im ziemię i lasy, aby mogli, jak za dawnych czasów, bujać i polować na zwierzynę. — Położenie jest bardzo groźne, bo Indyanie nie chcą się wdawać w żadne układy z białymi, a są zaopatrzeni w dobrą broń, tak, że wiele krwi może popłynąć, nim powstanie zostanie załagodzone.

W całych Niemczech panowały w niedzielę i poniedziałek gwałtowne wichry i deszcze ulewne, więc rzeki wylały i narobiły razem z wichrem wielkiéj szkody nad Renem, nad Salą, a daléj w Czechach i w Belgii.

Wicher pędził też wody morza północnego na ląd i sprawił przez to wiele spustoszenia i szkody w Bremenie, w Lubece i wielu miastach nadmorskich.

Prawo o zabezpieczeniu inwalidów i starców pocznie się od Nowego Roku i płacić będzie musiał każdy. To sobie trzeba pamiętać, żeby się potém nie dziwować, gdy ze zarobku i zasług będą na tę opłatę odciągali. Tego nie wymyślił nikt z panów ani gospodarzy, ale tak przepisało prawo z woli rządu i cesarza, więc opłata być musi. Gospodarz, majster i pan musi połowę za każdego robotnika, czeladnika i sługę lub służącą płacić, choć sam z tego nigdy nic nie dostanie. Więc też robotnik niech się nie dziwi, że i on płacić musi drugą połowę, boć to właśnie jemu na dobre.

Spis ludności

odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 1-go grudnia we wszystkich krajach, do rzeszy niemieckiéj należą-

czen, jaki się zwykle co kilka lat odbywa. Spis ten nie jest ani dla większych podatków, ani też nikomu na szkodę, ale na to tylko, żeby się przekonać, ile rzeczywiście jest w kraju ludzi. Będą zapisywali każdego żyjącego człowieka, od nowonarodzonego dziecka, do najsędziwszego starca i to mężczyzn i kobiety. Będą zapisywali swoich i gości, tych, którzy są w domu i tych, którzy są w drodze lub gdzie w gościnie. Zapisać i podać do zapisu trzeba sprawiedliwie i prawdziwie każdego a każdego.

Będzie się to działo w ten sposób, że do domu przyniosą każdemu kartki, na których wszystkie osoby zapisać należy. Kto pisać nie umie, za tego napiszą to tacy, których urząd do tego wyznaczy i którzy po domach będą chodzili i kartki te odbierali. Mają też przytém zapisywać nie tylko, jakiéj kto jest religii, ale i jaką ma mowę ojczystą.

Każdy więc Polak i katolik powinien się jako taki zapisać, lub też dopatrzeć, aby go tak zapisano. Wymaga tego po pierwsze nasz obowiązek, a po drugie, mógłby nawet być karany ten, kto inaczéj poda swą narodowość lub religią. Hańbą byłoby też, gdyby się kto miał wstydzić swéj mowy lub Wiary. Warmiak, Mazur, Kaszuba, Ślązak to taki sam Polak jak Poznaniak lub Zachodnioprusak, więc też powinien dać się jako Polak zapisać.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** W środę skazał sąd ławniczy w Brunsberdze redaktora Ermlenderki p. dr. Sieber na 100 marek kary w razie niemożności zapłacenia na 10 dni więzienia za publiczną obrazę redaktora naszego pisma, J. Liszewskiego. Przyznał też sąd prawo p. Liszewskiemu odnośną część wyroku ogłosić w Ermlenderce na koszt oskarżonego.

— Przypominamy, że w niedzielę do południu o godz. 4-téj odbędzie się w „Koperniku“ zebranie celem naradzenia się co do założenia Towarzystwa polskiego. Prosimy wszystkich polskich młodzieńców i obywateli z miasta, aby jak najliczniéj na to zebranie przybyli.

— W poniedziałek po południu znaleźli chłopcy zbierający w lesie miejskim gałęzie, wiszące na drzewie ubranie artylerzysty. W ubraniu tém znaleziono także zegarek. Rzeczy te oddali chłopcy pewnemu oficerowi. Jak się wykazało, mają znalezione rzeczy należeć do pewnego żołnierza, który był służącym u oficera, a który za kradzież miał być karany. Zabrał on swemu panu ubiór cywilny i zemknął.

— Z sądu przysięgłych. W poniedziałek stawała niezamężna Marya Konopka z Małych Jerut, oskarżona o dzieciobójstwo. Porodziła ona dnia 10 września tego roku nieślubne dziecię, które schowała pod most i przykryła kępą, by się zadusiło. Skazano za to nielitościwą matkę na 3 lata cuchthauzu i 3 lata utraty praw honorowych. — Jako drugi oskarżony stawał tegoż dnia robotnik Jakób Scharnowski z Ubstycha, oskarżony z usiłowane zgwałcenie. Przyznano mu łagodzące okoliczności i skazano na 6 miesięcy więzienia, w co mu wliczono miesiąc, który przesiedział w śledztwie.

We wtorek stawał najprzód 1. dawniejszy pomocniczy listowy Karól Ludwig Zakrzewski z Gietrzwałdu, oskarżony o sprzeniewierzenie w urzędzie i fałszywe zapisywanie w książkach pocztowych. Przyznaje się on do wszystkiego, a ponieważ już raz za takie przewinienie skazany został przez izbę karną na rok więzienia, dodano mu teraz jeszcze dwa

Pierwsza wojna szwedzka.

(Ciąg dalszy).

Dnia 14 maja 1627 r. wsiadł król szwedzki w Sztokholmie na okręt, wylądował 18-go w Piławie i rozpoczął na nowo wojnę. Już w styczniu 1627 r. przyszedł kurfürst brandenburski z 4 tysiącami piechoty i 600 jeźdźcami do Królewca i jako lennik Polski stawił czoło Szwedom, osadziwszy twierdzę Lochstaedt. Król szwedzki wdał się z nim zaraz po swoim przybyciu w układy, nie mógł jednakże wierności kurfürsta dla Polski zachwiać. Tyle tylko wymógł na nim, że Brandenburgia miała do św. Michała do wojny się nie mieszać, Piława miała pozostać w rękach Szwedów, a twierdza Lochstaedt miała być rozbrojoną.

Zabezpieczywszy sobie w ten sposób tył, postanowił król szwedzki wziąść gwałtem Gdańsk i uderzył najprzód na okop nad Wisłą, którego jednakże zdobyć nie mógł. Tymczasem kurfürst na powtórne żądanie Polaków posłał im w lipcu 1627 r. tysiąc żołnierzy pieszych i 200 jeźdźców na pomoc, do czego przyłączyło się jeszcze 600 tak zwanych wybrańców wiejskich. Żołnierzy tych wyprawiono wielkim kosztem, ale już w Marchii pruskiéj ich rozbrojono, a wybrańców zawrócono do domu. Gustaw Adolf przełożył następnie swą kwaterę do Pruskiego Holandu, aby być bliżéj Polaków, którzy stali pod Brunsbergą i zamierzali wejść podziemnym gankiem do miasta. Szwedzi odkryli ich zamiary i przywołali króla z pomocą, który też z 7 tysiącami żołnierzy się stawił i Polaków do odwrotu zmusił. Teraz zwrócili się Szwedzi znowu ku południowi. Najprzód odebrali znowu Ornetę, którą Polacy rok przedtém pod dowództwem Kazanowskiego zdobyli. Szwedzi ostrzeliwali miasto skórzanemi armatami, które miał wynaleźć pewien szlachcic austryacki, nazwiskiem Melchior v. Wurmbrand. Składały się one z miedzianych rur z żelaznemi obręczami. Na to było płótno powleczone i powrozami okręcone, na na wciągnięto farbowaną i pozłacaną skórę. Armata taka ważyła około dziewięćdziesiąt funtów i mogło ją z łatwością dwóch chłopów z miejsca na miejsce przenosić. Pożytek z takiéj armaty był jednakże mały, bo rozgrzewała się bardzo i po kilku wystrzałach nie można jéj było użyć. Miasto Orneta musiało uledz i zostało dnia 19 października znowu Szwedami obsadzone. Inny oddział szwedzki wziął pod wodzą kapitana Tott po drugi raz Gutsztat. Koszta i daniny, jakie mieszkańcy płacić musieli, powiększały jeszcze grozę wojny.

Gustaw Adolf zwrócił się znowu na zachód i uderzył raz jeszcze na Gdańsk, ale znowu napróżno. — Na Warmii porobili tymczasem Szwedzi po zajęciu Gutsztata okropne spustoszenia aż pod Lieperk, Zybork i Olsztyn, o czém w różnych księgach kościelnych zapiski z owych opłakanych czasów opowiadają. W jesieni cofnęły się znowu oba wojska, polskie i szwedzkie do swych kwater zimowych, a Gustaw Adolf wrócił okrętem z Piławy do Szwecyi. Wyniszczone części Warmii pomiędzy Pasaryą, Łyną a Wisłą musiały się starać o utrzymanie wojska nieprzyjacielskiego i musieli znosić, mianowicie katolicy wiele okrucieństw ze strony Szwedów. Zarobku przytém nie było żadnego, a drożyzna panowała taka, że za korzec żyta płacono 12 do 16 marek. Handel zupełnie ustał, albowiem Gustaw Adolf, chcąc zaszkodzić miastom Gdańskowi, Elblągowi, Piławie, Brunsberdze i Królewcowi, nałożył wielkie cła na towary od strony morza przychodzące, z czego utrzymywał po części swe wojska. Na odwrót zakazał też król Zygmunt Polakom i Litwinom wszelkich stosunków handlowych z Prusami. Przez to niedostatek w Prusach jeszcze dotkliwiéj uczuć się dawał.

W r. 1628 wylądował Gustaw Adolf dnia 25 maja z nowemi posiłkami w Piławie i zgromadził wszystkie swe wojska w obozie pod Tczewem. Tu przyszedł 8 czerwca wysłaniec z miasta Stralsundu, które

ata więzienia. Także nie wolno mu przez dwa lata następne przyjmować żadnych urzędów publicznych. — 2. Niezamężna Rozalia Diarstek, 19 lat stara z Bordąga, oskarżona o dzieciobójstwo. Porodziła ona 20 września tego roku nieślubne dziecię, które żywe wrzuciła do jeziora Małszewskiego, gdzie się utopiło. Skazeno ją na 3 lata więzienia. — 3. Oskarżony o usiłowane zgwałcenie stawał tegoż dnia robotnik August Bukmanowski z Lichtajn. Uznano go niewinnym.

— Kanonier Bieńkowski z tutejszego pułku artyleryi zemknął w poniedziałek rano z koszar, zabrawszy z sobą ubranie cywilne i nieco pieniędzy. Władze wojskowe go poszukują.

— Zające teraz nie są bezpieczne. Nietylko, że myśliwi do nich teraz strzelają, ale nawet przed koleją nie są bezpieczne. Kiedy bowiem w sobotę zeszłego tygodnia pociąg poranny kolei żelaznéj Wystruć-Ełk dochodził do stacyi Kowalewa, wbiegł poprzek na szyny zając, lecz nie zdążył uciec, bo w téj chwili lokomotywa ucięła mu głowę. Pomimo tego może pieczonka z niego być niezła!

— W Hermsdorfie urządzoną została stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną i połączona z tamtejszą pocztą.

— W Bartęgu zabito dwie krowy gospodarza Poschmanna, które podług orzeczenia weterzynarza (tierarzta) powiatowego cierpiały na wściekliznę. Ponieważ sądzą, że krowy te musiał pokąsać wściekły pies, którego zabito w początku tego miesiąca w Tomaszkowie, więc wtenczas wydane rozporządzenie wiązania psów rozciąga się i na obwód urzędu bartęzkiego.

* **Gietkowo.** Władza wojskowa zamierza kupić około 20 włók położonych pomiędzy Ubstychem a Gietkowem i to na cele wojskowe. Przy strzelaniu bowiem z nowych karabinów na placu pod Dajtkami lecą kule aż na owe pola i przez to mogłoby się nieszczęście wydarzyć. Za mórg płaci władya wojskowa 100 do 200 talarów.

* **W Wartemborku** aresztowano na jarmyrku robotnicę Zuzannę O. z Kronowa, gdy właśnie pewnéj kobiecie z Skajwot wyciągała portomonetkę z 4 markami.

* **Ełk.** Sąd przysięgłych skazał robotnika Posowockiego na śmierć za zamordowanie swego krewnego.

* **Pilkały.** W miejscowości Kurschen żyje u posiedziciela dóbr A. pewien wychodźca polski, nazwiskiem Antoni Wasilowski, liczący 105 lat życia. Cieleśnie i duchowo złamany starzec ten widział kiedyś lepsze czasy, za udział jednakże w rewolucyi w r. 1831 musiał uchodzić z Polski i przyjął służbę w Prusach. Obecnie dostaje od swego dawniejszego pana łaskawy chleb. — Dwóch posiedzicieli procesowało się przez blizko dwa lata o krzaki wiśniowe i śliwkowe wartości 1 m. 50 fen. Teraz w najwyższéj instancyi rozstrzygnął sąd, że obaj mają w równéj części zapłacić koszta w wysokości 500 m.

* **Stołupiany** Stróż kolejowy Wirsing został przejechany przez pociąg kolei kwidzyńsktéj i zabity.

* **Goldap.** Zbytnio odważnym pokazał się pewien oficer tutejszego pułku ułanów. Zrobiwszy bowiem zakład, wjechał na koniu na trzecie piętro to jest 50 stopni do góry i z powrotem.

* **Nowemiasto.** W naszéj okolicy jest tak wielki brak ludzi służebnych, że wkrótce ma być wysłaną petycya do sejmu, w któréj ma być wyrażona prośba, aby wolno było polskim robotnikom za legitymacyą na rok przejść granicę i tu pracować.

* **Wałcz.** Ślusarz Gerczyński, który przed 10 laty wrócił po drugi raz z Ameryki, chciał w sobotę zastrzelić swą niezamężną szwagierkę. Strzał na szczęście nie był śmiertelnym. Następnie strzelił G. do siebie i padł na miejscu trupem.

* **Drogocenny** ładunek przewoził pociąg kuryerski przez Królewiec i Tczew. W trzech szczelnie zamkniętych i opieczętowanych wagonach było 267 skrzyń ze złotem, wartości razem 30 milionów rubli. Była to zaliczka, udzielona przez bank petersburski bankowi angielskiemu na pokrycie zaległości banku braci Baringów w Londynie.

* **W Bochum** w Westtalii zacznie wychodzić od Nowego Roku pismo polskie pod tytułem „Wiarus Polski.“

* **Kościerzyna.** Dziedzic B. w tutejszym powiecie przyjął przed półtora rokiem forszpana, z którego był bardzo zadowolony. Przed kilku dniami przyjechał do dziedzica podeszły już wiekiem pan, który przedstawił się jako dziedzic z pod Grudziądza i poprosił p. B, aby mu przedstawił jego forszpana. Gdy ten forszpan wszedł — poznali się ojciec i syn i serdecznie się uściskali. Ten syn, narobiwszy długów, uszedł z domu rodzicielskiego i przypadkowo dowiedział się ojciec o jego pobycie. Stroskanego i przyrzekającego poprawę syna marnotrawnego zabrał ojciec z sobą.

---

obległ Wallenstein. Król obiecał pomoc i wkrótce potém posłał kilka okrętów i wojska ludowego. Polacy stali w tym czasie obozem pod Gniewem. Gustaw Adolf zaczepił ich ale bez skutku. Potem zwrócił się znowu ku Gdańsku i spustoszył w tym pochodzie niziny (żuawy). Gdy i tą razą miasta zdobyć nie mógł, postanowił wtargnąć w głąb kraju, aby króla polskiego do pokoju zmusić. Z 15 tysiącami wojska uderzył na Kwidzyn, który obsadzony był żołnierzami kurfursta i wymusił sobie przemarsz. Następnie poszedł daléj i rozbił namiot nad rzeką Osą. Koniecpolski opuścił wtenczas swe leże pod Gniewem, przeszedł Wisłę pod Grudziądzem i rozłożył się również nad Osą naprzeciw Szwedów. Oba wojska śledziły się uważnie, gdy jednakże król szwedzki otrzymał wiadomość, że oddział Polaków tył mu zachodzi, rozdzielił wojska i posłał jenerała Wrangel do Malborka. Tu pozbierał Wrangel małe oddziały szwedzkie i spieszył na Gniew, który mężnie się bronił. — Główne wojska szwedzkie przyszły 27 września przed Brodnicę, gdzie Montagné, rodem Francuz, fortecy mężnie bronił. Szwedzi podłożyli miny pod zamek i porobili wielkie szczerby. Montagné wzbraniał pomimo to Szwedom wejścia do miasta, zwłaszcza, że Koniecpolski zbliżał się z pomocą. Gdy jednakże dłużéj na swém stanowisku utrzymać się nie mógł, poddał się wraz z miastem i otrzymał wolne wyjście. Montagné został stawiony przed sąd wojenny. Koniecpolski oskarżył go, że za wcześnie miasto wydał i ścięto mu głowę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ROZMAITOSCI.

Cierpienie i miłość. Gdy Pan Bóg stworzył świat i tchnął życie w człowieka, zaczął wysyłać na ziemię gońce różne, dobre i złe: dobre, aby ludziom życie słodziły; złe, aby zbytnia szczęśliwość nie psuła rodu ludzkiego.

I wysłał Pan gońce po parze: więc „Pracowitość“ poszła w świat razem z „Bogactwem“, „Lenistwo“ z „Nędzą“, szat „Sławy“ czepiała się „Pycha“, za śladami „Zadowolnienia“ wlokło się „Rozczarowanie“, „Skąpstwo“ miało towarzyszkę w „Zawiści“, „Rozwiązłości“ ani na chwilę nie opuszczała „Choroba“, a „Gniew“ nareszcie w „Żalu“ wiernego miał towarzysza.

Tylko jedno „Cierpienie“ — samo wysłane na świat — pędziło żywot nędzny: odpychane zewsząd, przeprowadzone klątwą i złorzeczeniem, włóczyło się z kąta w kąt, opłakując los swój nieszczęsny. Wreszcie stanęło przed Panem i skarżyło się żałośnie na osamotnienie.

A Pan, wejrzawszy na niedolę

„Cierpienia“, dał mu za towarzyszkę „Miłość.“ — I oto chadza po świecie „Miłość“ z „Cierpieniem“ w parze. Dokądkolwiek się udadzą — do pałacu czy do lepianki, do bogacza czy do nędzarza — wszędzie spotyka twarze uśmiechnięte i serca radosne. — I „Miłość“ wkracza w dom, sypiąc na progu róże, podczas gdy „Cierpienie“ na kraju szaty wnosi z sobą ciernie.

— Pewien książę zwiedzał więzienie. Z kolei pytał każdego z więźniów, zebranych na wspólnéj sali, za coby karę odsiadywał i każdy naturalnie zaręczał, że jest niewinny i że niesprawiedliwie karę odsiaduje. Ostatniego pyta książę: „Tyś także niewinny, prawda?“ „Nie — odpowiada więzień — ja cierpię sprawiedliwie, bo dopuściłem się złodziejstwa!“ „Tak? — zawołał książę. — I cóż ty złodzieju tu robisz pomiędzy samymi uczciwymi ludźmi? Natychmiast mi się wynoś!“ To rzekłszy, schwycił szczęśliwego biedaka za kołnierz i wyrzucił go — z więzienia.

Mowa ojczysta.

Każdy naród swoją mowę
Ponad wszystko czci,
W niéj téż kształci serce głowę,
Modli się i śni.
Kto swéj mowy nie szanuje,
Ten sam sobie wróg,
Własną duszę w więzy kuje,
Niszczy, co dał Bóg.
Jednę duszę dał Bóg człeku,
Własną jednę z mów,
Tę bogaci wiek po wieku
Obfitością słów.
Święta nasza polska mowa
Pełna Bożych słów,
Nią do brata, nią do Boga,
Do każdego mów!

Na Czytelnie ludowe

złożyli pp.: Piotr Guski ze Spręcowa 50 fen., Cz. z Gronit 50 fen. Razem z poprzedniemi zebraliśmy dotąd 35 m. 75 fen. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

Kalendarz.

Sobota 29-go: Saturnina m.
Niedziela 30-go: Andrzeja ap.
Poniedziałek 1-go grudnia: Eligiusza i Arnolda.
Wtorek 2-go: Bibianny panny.
Niedziela I. Adwentu. Ewangelia św.: O znakach dnia sądnego. Łuk. 21.

Ceny targowe w Olsztynie.

(Z dnia 25-go listopada.)

Pszenica za sto kilo (2 centnary)	18 00 – 19.00 m.
Żyto za sto kilo	15 60 – 17,50 m.
Jęczmień za sto kilo	12,85 — 15.00 m
Owies za sto kilo	11.20 — 13 00 m.
Groch biały za sto kilo	12,00 — 15,00 m.
Groch bury	13,35 — 15,60 m.
Słoma (rżanka) za sto kilo	3 00 — 4,50 m.
Siano za sto kilo	4.00 — 6 00 m.
Kartofle za sto kilo	3,15 3,75 m.
Wołowina (od łopatki) za 1 funt	0,75 1.00 m.
„ (od brzucha) za 1 funt.	0.40 – 0.50 m.
Wieprzowina za 1 funt	0.50 0.70 m.
Okrasa wędzona za 1 funt.	0.75 – 0.90 m
Mąka rżana za 1 funt	0,12 – 0 14 m
Masła za funt	0,95 – 1.00 m.
Jaj za mądel	0,95 – 1.00 m.

Ogłoszenia.

Andrzejowi
w Gietrzwałdzie
na jutrzejszą uroczystość zasyła szczere i serdeczne życzenia
„Gazeta Olsztyńska.“

Nowe! Nowe!
Otwarcie interesu.

Z dniem 15-go grudnia otwieram przy rynku nr. 3, (trzeci dom od starego Lajba)
skład towarów krótkich, białych, wełnianych i modnych.
Przez uderzająco nizkie ceny i rzetelną usługę będę się starał o pozyskanie względów Szan. Publiczności. Proszę o poparcie mego nowego przedsiębiorstwa.
Z szacunkiem
H. Frankenstein
syn czapnika z ulicy Prostéj.
Tanio! Tanio!

Osiedliłem się w Olsztynie jako
lekarz
i mieszkam w domu mego ojca.
Doktór medycyny
Salzmann,
lekarz praktyczny

Fuzye (flinty)
stare lub nowe sporządza tak, że dobrze strzelają i ręczy za to.
Reparacye uskuteczniają się tanio i akuratnie.
F. Michelis, puszkarz.
Olsztyn, ulica Olsztynkowa.

Zakład fotograficzny
H. Krell
Olsztyn, ulica Gutsztacka nr. 3-ci
w ogrodzie cesarskim (Kaisergarten).
Poleca się nadchodzące święta Bożego Narodzenia i prosi o łaskawe wcześnie zlecenia, aby takowe punktualnie na czas oznaczony wykonanemi być mogły. Szczególnie pozwalam sobie na to zwrócić uwagę że fotografuję codziennie rano od godz. 9 toj do 3-ciéj po południu nawet przy najgorszem powietrzu, a obrazki pomimo tego są jasne i piękne jak odbierane przy świetle słonecznem.
Specyalność:
Fotografowanie dzieci w momencie!
tylko od godziny 10 do 2.
Powiększanie z każdego obrazka aż do naturalnéj wielkości w jak najpiękniejszem wycieniowaniu.

KALENDARZ
Maryański
na rok 1891, z pięknemi obrazkami i powieściami, jest do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiéj“ po 60 fen. Kto chce aby mu Kalendarz przysłać przez pocztę, niech włoży w list 7 marek pocztowych po trojaku, a prześlemy mu kalendarz odwrotnie.

Kto chce tanio kupić piękną książkę do nabożeństwa,
niech przyjdzie do drukarni „Gazety Olsztyńskiéj.“ Mamy na składzie następujące książki w zwyczajnych i pięknych oprawach:
Wyborek, Książeczka do Nabożeństwa, Anioł Stróż, Ołtarzyk Polski, Ogródek duchowny, Ołtarz Rzymsko katolicki, Wianek Maryi, Wybór nabożeństw i inne. — Mamy także niemieckie książki do nabożeństwa.

D. Silus,
mistrz krawiecki w Olsztynie, ulica Olsztynkowa nr. 5 poszukuje
UCZNIA
porządnych rodziców.
Zarazem polecam się do wykonywania wszelkich robót krawieckich, nadmieniając, że odbyłem kurs na akademii krawieckiéj w Berlinie.

Na miesiąc listopad!
Ratujcie dusze w czyścu!
czyli różne modlitwy i sposoby wspierania dusz w czyścu się znajdujących. Stron 50. Cena za egzemplarz 10 fen. Z przesyłką 15 fen. Odwrotnie wysyła drukarnia „Gazety Olsztyńskiéj.“

Znowu nadeszły i są do nabycia
w drukarni „Gazety Olsztyńskiéj“:
Ksiądz murzyn, książeczki po 5 fen.
Biedni niewolnicy afrykańscy! wykład ks. misyonarza Geyera o Afryce i niewolnictwie, po 15 fen.
Obrazki księdza murzyna i misyonarza Gayera, po 5 fen.

Drukiem i nakładem J. Liszewskiego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.) — Redaktor odpowiedzialny J. Liszewski.